

Jan Woleński

ORCID [0000-0001-7676-7839](https://orcid.org/0000-0001-7676-7839)

Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie,
Wydział Administracji i Nauk Społecznych (Rzeszów, Polska)

jan.wolenski@uj.edu.pl

O teorii i filozofii prawa Leona Petrażyckiego¹

Abstrakt

Leon Petrażycki był przede wszystkim teoretykiem prawa, jednym z najwybitniejszych w XX w. Wypowiadał się na wiele innych tematów, w szczególności filozoficznych, metodologicznych, psychologicznych i socjologicznych. W każdej z tych dziedzin głosił poglądy niebanalne i warte uwagi, nie tylko w świetle horyzontów poznawczych jego czasów, ale również

¹ Niniejszy tekst opiera się częściowo na moim artykule Woleński 2016/2017 (pewne fragmenty są przedrukowane). Ponieważ nie mam tutaj intencji krytycznych lub polemicznych, tylko w niektórych (nielicznych) punktach wykraczam poza sprawozdanie z poglądów Petrażyckiego. Ten wzgląd decyduje też o dość ograniczonym wykorzystaniu literatury o Petrażyckim.

INFORMACJA O PUBLIKACJI		e-ISSN 2543-702X ISSN 2451-3202		 BRYLANTOWY MODEL OTWARTEGO DOSTĘPU
CYTOWANIE				
Woleński, Jan 2018: O teorii i filozofii prawa Leona Petrażyckiego. <i>Studia Historiae Scientiarum</i> 17, ss. 365–389. Dostęp online: https://doi.org/10.4467/2543702XSHS.18.013.9333 .				
OTRZYMANO: 8.04.2018 ZAAKCEPTOWANO: 22.10.2018 OPUBLIKOWANO ONLINE: 12.12.2018	POLITYKA ARCHIWIZOWANIA Green SHERPA / RoMEO Colour	LICENCJA 		
WWW	http://www.ejournals.eu/sj/index.php/SHS/ ; http://pau.krakow.pl/Studia-Historiae-Scientiarum/			

z dzisiejszego punktu widzenia. Idea polityki prawa, tj. rozważania i przewidywania społecznych skutków prawa, ma szczególną doniosłość.

Słowa kluczowe: *Leon Petrażycki, teoria prawa, teorie naukowe, emocje, prawo, moralność, polityka prawa*

On Leon Petrażycki's contribution to theory and philosophy of law

Abstract

Legal theory was the main field of Leon Petrażycki's investigations. However, his interests also included philosophy, methodology, psychology and sociology. His views in these fields were non-trivial, not only as far as the cognitive horizon of his time was concerned, but also with regard to the present epoche. Particularly significant is the idea of politics of law, i.e. the investigation and prediction of social effects of legal systems.

Keywords: *Leon Petrażycki, legal theory, scientific theories, emotions, law, morality, legal politics*

1. Życie i twórczość²

Leon Petrażycki przyszedł na świat 17(29) kwietnia 1867 r. w Kołatajewie (gubernia witebska). Ojciec, Józef, powstaniec stycziński, zmarł przed urodzeniem Leona, matką była Rozalia z domu Czarnocka. Młody Petrażycki poszedł do gimnazjum w Witebsku, które ukończył w 1885 r. Studia, w Uniwersytecie w Kijowie, rozpoczął od medycyny, ale po dwóch latach przeniósł się na prawo – dyplom uzyskał w 1890 r. Po studiach, dzięki stypendium od rządu rosyjskiego, wyjechał na studia zagraniczne do Niemiec i Francji. Petrażycki wrócił do Rosji w 1896 r. i uzyskał magisterium z prawa rzymskiego. To nie było byle co, jak nazywa „magister” mogłaby sugerować, ale poważna promocja naukowa,

² Obszerna biografia Petrażyckiego znajduje się w Licki 1985; por. też Lande 1932. O ile mi wiadomo, niektóre dane zawarte w artykule Lickiego są kwestionowane przez autorów rosyjskich, ale nie poczuwam się do rozstrzygnięcia tej kwestii. Tak czy inaczej, dziękuję recenzentom za uwagi, które przyczyniły się do ulepszenia tekstu.

umożliwiająca otrzymanie stanowiska docenta, w tym przypadku w Uniwersytecie Petersburskim. Petrażycki zrobił doktorat w 1898 r. i zaraz potem został nadzwyczajnym profesorem encyklopedii i historii filozofii prawa; trzy lata później był już profesorem zwyczajnym. Był niezwykle cenionym wykładowcą. W Petersburgu „chodzilo się na Petrażyckiego”, a słuchaczami byli nie tylko studenci prawa, ale także innych kierunków, m.in. Stanisław Leśniewski, późniejszy wielki logik, współtwórca Warszawskiej Szkoły Logicznej. Niejeden raz reakcja na wykłady Petrażyckiego była entuzjastyczna, a zdarzyło się, że studenci wynieśli go na rękach z sali wykładowej.

Petrażycki nie stronił też od działalności publicznej. Udzielał się jako publicysta, postulując równouprawnienie kobiet i piętnując antysemityzm. W ogólności, zdecydowanie opowiadał się za liberalizmem. W 1906 r. został wybrany do I Dumy Państwowej z listy Partii Konstytucyjno-Demokratycznej (tzw. kadetów). Domagał się wprowadzenia zapowiadanych reform demokratycznych, a gdy te nie nastąpiły, podpisał Manifest Wyborski apelujący o nieposłuszeństwo obywatelskie. W 1908 r. został skazany za swoją działalność publiczną i odsiedział trzy miesiące w twierdzy. Zdegradowano go do profesora nadzwyczajnego, a profesurę zwyczajną odzyskał w 1915 r. Krytycznie, jak o innych kadetach, pisał o nim Lenin. Znana też jest polemika Lwa Tolstoja z Petrażyckim. Wielki pisarz nie zgadzał się z petrażycjańską koncepcją moralności. Petrażycki był chyba rozczarowany miernymi skutkami swej wcześniejszej działalności politycznej. Nie zdecydował się na współpracę z rządem Kiereńskiego (był studentem Petrażyckiego), aczkolwiek został mianowany senatorem tzw. Senatu Rządzącego (był to sąd najwyższy Cesarstwa Rosyjskiego), ale nie brał w nim czynnego udziału. W połowie października 1917 r. wyjechał do Finlandii, niejako uchodząc przed zbliżającą się rewolucją bolszewików.

Niejeden raz stawiano pytanie, czy Petrażycki był Polakiem, Rosjaninem czy jakimś mieszańcem narodowościowym. Sam słyszałem z ust pewnego wybitnego polskiego filozofa kąśliwą uwagę o rosyjsko-polskim Petrażyckim. Otóż w domu Petrażyckiego zawsze mówiło się po polsku, chociaż zdarzały mu się rusycyzmy. Ponoć na drzwiach swojego gabinetu w Warszawie przymocował tabliczkę „Leon Petrażycki – ordynarny profesor”; miało to znaczyć, że jest profesorem zwyczajnym. Był prezesem Towarzystwa Polskich Prawników i Ekonomistów w Petersburgu. Współpracował z Wyższymi Kursami Polskimi w stolicy Rosji

(1916 r.). Brał udział w pracach Zarządu Związku Wojskowych Polaków (plany utworzenia armii polskiej w Rosji) i tzw. Polskiej Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego utworzonej przy Rządzie Tymczasowym w 1917 r. (opieka nad Polakami i majątkiem polskim znajdującym się na terytorium Rosji). W 1912 r. został członkiem Akademii Umiejętności w Krakowie (Polskiej Akademii Umiejętności w niepodległej Polsce). Ponoć spowodowało to jakiś incydent dyplomatyczny pomiędzy Rosją a Austro-Węgrami, ale szczegóły nie są znane. Rzecz nie została odnotowana w dokumentach znajdujących się w Archiwum PAU. Być może władze rosyjskie domagały się wcześniejszej konsultacji z nimi, a niewykluczone, że AU (choć jeszcze nie Polska Akademia Umiejętności) była jednak traktowana podejrzliwie przez reżim carski, uczulony na kwestie polskości.

Biorąc pod uwagę wspomniane związki Petrażyckiego z Polską, nic dziwnego, że zdecydował się na objęcie stanowiska profesorskiego właśnie w Warszawie, mając inne propozycje (Londyn, Berlin, Oxford, Ryga). Specjalnie dla niego utworzono profesurę socjologii prawa (pierwszą w świecie). Petrażycki brał udział w pracach Komisji Kodyfikacyjnej RP i był współautorem ustawy o szkołach akademickich, przyjmującej samorządowy model uniwersytetów. Miał podobno spotkać się na prywatnej dyskusji z Józefem Piłsudskim, w ramach której poruszane były tematy prawno-etyczne, ale obaj rozmówcy nie doszli do porozumienia. Niemniej jednak sytuacja Petrażyckiego w Warszawie nie była łatwa. Przyjeżdżając do Polski, stał się niejako uchodźcą (podobnie jak Jan Baudouin de Courtenay i Tadeusz Zieliński, dwaj inni wybitni przybysze z Petersburga). I dawano mu to odczuć, z biegiem lat coraz bardziej z powodu wzrostu tendencji prawicowych w Polsce. Naraził się endecji z powodu popierania kandydatury Szymona Askenazego (pochodzenie żydowskie) na stanowisko profesora w Uniwersytecie Warszawskim. Petrażycki był obiektem brutalnych ataków w prasie prawicowej. Petrażycki wykładał także w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Zachowała się anegdota o tym, że udawał się na wykłady dorożką, mimo że mieszkał na terenie uniwersytetu. Zapytany, dlaczego nie idzie pieszo, miał odpowiedzieć, iż wtedy zawsze ktoś go zagadnie i pomiesza w głowie przed wykładem, a to źle.

Mimo rozmaitych zawirowań Petrażycki był doceniany przez polski świat akademicki. Jego wykłady gromadziły tłumy, jak w czasach petersburskich. Przychodzili na nie profesorowie uniwersyteccy, np. Tadeusz

Kotarbiński, publicyści i politycy. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie uhonorował go doktoratem honorowym w 1927 r. W tym samym roku powołano Komitet uczczenia Jubileuszu prof. Leona Petrażyckiego; chodziło o sześćdziesiątą rocznicę jego urodzin. Przewodniczył prof. Wacław Makowski, a grono członków robi wielkie wrażenie. Oto nazwiska niektórych (wszyscy byli profesorami): Marceli Handelsman (historyk), Władysław Leopold Jaworski (prawnik), Antoni Kostaneccki (prawnik), Tadeusz Kotarbiński (filozof), Stanisław Kutrzeba (prawnik), Jerzy Lande (prawnik), Kazimierz Twardowski (filozof) i Stanisław Wróblewski (prawnik). Planowano wydanie dzieł Petrażyckiego po polsku, ale skończyło się na jednym tomie (*Wstęp do nauki prawa i moralności*, 1930). Zyskał też spore uznanie międzynarodowe. W 1925 r. został członkiem Międzynarodowej Unii Prawa Porównawczego w Hadze oraz wiceprezesem Międzynarodowego Instytutu Socjologicznego w Paryżu.

Petrażycki zmarł śmiercią samobójczą 15 maja 1931 r. w Warszawie. Samobójstwo popełnił z premedytacją przez zastrzelenie się z pistoletu pożyczonego od krewnego. Są wysuwane rozmaite hipotezy tłumaczące ten dramatyczny krok. Jedni uważają, że było to spowodowane długotrwałym kryzysem psychicznym, w końcu skutkującym całkowitym załamaniem nerwowym. Miało to wynikać z rozmaitych okoliczności po powrocie Petrażyckiego do Polski, wyżej wspomnianymi, ale także tym, że nie czuł się wystarczająco doceniany. Niewykluczone, że jakoś odczuwał, iż nie on, ale wspomniany Kelsen był w Polsce uważany za teoretyka nr 1 na świecie. Zwraca się także uwagę na to, że Petrażycki być może doszedł do przekonania, iż jego umysł nie funkcjonował tak sprawnie, jak dawniej. Faktem jest, że pracował intensywnie w okresie warszawskim. Pozostawił po sobie wiele manuskryptów, ale niczego nie ogłosił drukiem. Lektura jego prac z tego okresu skłania do wniosku, że nie są one na tak wysokim poziomie, jak te z okresu petersburskiego, a więc możliwe, że sam Petrażycki to dostrzegał. Sporu o powody jego samobójstwa zapewne nie da się rozstrzygnąć. Jest zresztą bez żadnego znaczenia dla oceny jego twórczości upublicznionej za życia.

Bezpośrednimi uczniami Petrażyckiego byli m.in. George Gurtvitch, Jerzy Lande, Pitrim Sorokin i Mikołaj Timaschew, wszyscy z okresu petersburskiego (dla szerszego przedstawienia, por. Baum 1967; Poliakov, Timoszina 2018), oraz Jerzy Finkelraut i Henryk Piętka – z czasów warszawskich. Wszyscy oni uczynili wiele dla popularyzacji i rozwinięcia myśli swego nauczyciela. Lande zajmuje szczególne miejsce w tym

względnie. Wykształcił, już po 1945 r., grono uczniów (m.in. Maria Borucka-Arctowa, Andrzej Delorme, Jan Górecki, Wiesław Lang, Józef Nowacki, Kazimierz Opalek, Adam Podgórecki i Jerzy Wróblewski), dobrze znających dorobek Petrażyckiego i przekazujących jego idee kolejnym pokoleniom polskich teoretyków prawa (zob. Motyka 1993)³. Polska Akademia Nauk przyznaje nagrody naukowe im. Leona Petrażyckiego za osiągnięcia w prawoznawstwie.

2. Ogólne uwagi o twórczości Petrażyckiego

Petrażycki rozpoczął karierę naukową w czasie pobytu w Niemczech. Opublikował dwie książki, mianowicie *Fruchtverteilung beim Wechsel der Nutzungsberechtigten. Vom Standpunkt des positiven Rechtes und der Gesetzgebung. Drei civilrechtliche Abhandlungen* (1892) i *Die Lehre vom Einkommen. Von Standpunkt des gemeinen Civilrechts unter Berücksichtigung des Entwurfs eines bürgerlichen Gesetzbuches für das Deutsche Reich* (2 tomy, 1893–1895)⁴. Petrażycki jeszcze w czasie studiów zainteresował się rzymskim prawem cywilnym, w szczególności jego rolą w kształtowaniu ekonomiki. Temu były poświęcone jego książki wydane w Niemczech, w ogólności dotyczące traktowania dochodów (i ich wykorzystania) przez prawo. Petrażycki był przekonany, że wielkość prawa rzymskiego, uważanego za jedno z najważniejszych osiągnięć cywilizacyjnych (wszak powiada się, że cywilizacja europejska wspiera się na trzech filarach: filozofii greckiej, prawie rzymskim i religii chrześcijańskiej), była m.in. wynikiem jego znakomitego przystosowania do ówczesnych warunków społeczno-ekonomicznych, a rzymscy prawnicy, tj. *jurisprudentes* (jurisprudencja to mądrość prawnicza), intuicyjnie wiedzieli, jak interpretować przepisy prawne, aby rzeczoną harmonię wspomagać i efektywnie rozwijać.

³ Jednym z głównych tematów była możliwość włączenia przynajmniej niektórych idei Petrażyckiego do marksizmu. O ile teoretycy prawa w ZSRR byli bardzo krytyczni w tym względzie, polscy mieli w tej kwestii odmienne zdanie.

⁴ Obszerna (do 1983 r.) bibliografia Petrażyckiego (jego prac i opracowań dotyczących jego twórczości; sporządził ją A. Kojder) znajduje się w Petrażycki 1985. Dalej będą cytowane niektóre dzieła Petrażyckiego wydane po polsku (sygnowane datą wydania po II wojnie światowej) – one też zostaną umieszczone z pełnym opisem bibliograficznym na końcu artykułu.

Petrażycki studiował w Niemczech w czasie szczególnym dla prawa. Jednym z ważnych zadań Cesarstwa Niemieckiego było prawne zjednoczenie państwa. Temu miał służyć m.in. nowy kodeks cywilny (*Bürgerliche Gesetzbuch*, w skrócie BGB) uważany za dzieło wręcz narodowe. Świadczy o tym chociażby fakt, że gdy wreszcie został uchwalony w 1896 r., tzw. *vacatio legis*, czyli okres od ogłoszenia danej ustawy do wejścia jej w życie, ustalono aż na cztery lata. Projekt BGB został poddany szerokiej dyskusji, w której głos zabierali najwybitniejsi przedstawiciele niemieckiej nauki prawa, mającej wtedy opinię jednej z najznakomitszych w skali światowej – pozostającej pod przemożnym wpływem pozytywizmu prawniczego. Petrażycki wziął udział w tej debacie, wypowiadając się krytycznie o niektórych projektowanych uregulowaniach. W szczególności wskazywał, że nie odpowiadają one ekonomicznym potrzebom. Kwestionował zbytni formalizm (związany z pozytywizmem prawnym) kodeksu i brak jego przystawania do świadomości prawnej. Sławy niemieckiego prawoznawstwa różnie zareagowały na tezy Petrażyckiego. Gdy jedni profesorowie wręcz obrazili się (np. Rudolf Sohm, historyk prawa, m.in. rzymskiego), że młody Polak śmie ich pouczać, inni (np. Heinrich Dernburg, cywilista) przyznawali mu rację. Stał się sławny, a nawet mówiono o nim *der geniale Pole*.

Okres petersburski był wyjątkowo płodny naukowo w życiu Petrażyckiego. Kolejno ukazywały się jego dzieła (podaję tylko tytuły w języku polskim i tylko najważniejszych publikacji, w których wyłożył swe idee metodologiczne, naukoznawcze, psychologiczne i teoretyczno-prawne): *Zarys filozofii prawa* (1900), *Wstęp do nauki prawa i moralności. Podstawy psychologii emocjonalnej* (1905; dwa dalsze wydania do 1908 r.), *Teoria prawa i państwa w związku z teorią moralności* (1907, wznowienie w 1910 r.) oraz *Uniwersytet i nauka* (1907) – książki ukazały się po rosyjsku. Opublikował wiele artykułów naukowych i publicystycznych, dotyczących rozmaitych kwestii z zakresu prawoznawstwa, ale także bieżących problemów politycznych żywo dyskutowanych w przedrewolucyjnej Rosji. W czasie pobytu w Finlandii napisał obszerną monografię *Logika pozytywna*, której rękopis zaginął.

Po śmierci Petrażyckiego powstało specjalne towarzystwo jego imienia założone przez Jerzego Finkelrauta (po wojnie znanego jako Jerzy Licki). Zajmowało się ono popularyzacją idei swego patrona oraz wydawaniem jego prac pozostawionych w rękopisie (wiele manuskryptów zostało zniszczonych w czasie wojny, zwłaszcza w czasie powstania

warszawskiego, m.in. obszerna rzecz o socjologii). Oto tytuły (wymieniam tylko ważniejsze): *O dopełniających się prądach kulturalnych i prawach rozwoju handlu* (1936), *Nowe podstawy logiki i klasyfikacji umiejętności* (1939) – jest to skrócona wersja wspomnianej *Logiki pozycyjnej*, *O filozofii* (1939), *Szkice filozoficzne. O tzw. metodzie krytycznej oraz o metafizyce i filozofii krytycznej* (1939). W 1958 r. Kotarbiński wskrzesił ideę wydania prac Petrażyckiego. Kolejno wyszły: *Wstęp do nauki prawa i moralności* (1959), *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności* (1959–1960) i *Wstęp do nauki polityki prawa* (1968). Potem ukazały się jeszcze: zbiór *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane* (1985; red. Andrzej Kojder), *Mysli Leona Petrażyckiego* (2007; red. Andrzej Kojder) i *Polityka prawa cywilnego i ekonomia polityczna* (2017; są to fragmenty z *Die Lehre vom Einkommen*). Jeśli chodzi o wydania obcojęzyczne, to wymienić można *Methodologie der Theorien des Rechts und der Moral. Zugleich eine neue logische Lehre von der Bildung der allgemeinen Begriffe und Theorien* (1933) oraz wybory prac *Law and Morality* (1955; red. Hugh Babb) i *Leon Petrażycki: delo i rodoslov* (2010; red. Todor Podgorac i Andrzej Kojder) oraz nowe rosyjskie wydanie *Teorii prawa i państwa w związku z teorią moralności* (2000)⁵. Dzieła Petrażyckiego zawsze fascynowały ich czytelników⁶. Jego teorie uderzają swoją rozległością i pomysłowością z jednej strony, i wieloraką kompetencją – z drugiej. Wprawdzie wszystko u Petrażyckiego obraca się wokół problematyki teorii prawa, ale dotyka, i to w sposób bardzo istotny, wielu innych dziedzin, m.in. filozofii ogólnej, metodologii nauki, psychologii i socjologii.

⁵ Oto kilka opracowań książkowych o Petrażyckim (w porządku chronologicznym): Kowalski 1963; Baum 1967; Opalek 1969; Leszczyna 1975; Górecki 1975; Podgorac 1979; 1981; 1983; Motyka 1993; Biernat 2001; Habrat 2006; 2013; Poliakov, Timoszina 2018. Wiele informacji o teorii Petrażyckiego można znaleźć w Lande 1959.

⁶ Niech mi będzie wolno posłużyć się własnym wspomnieniem. Było to w 1958 r., gdy byłem studentem I roku prawa. W trakcie zajęć z teorii państwa i prawa słyszeliśmy o Petrażyckim i jego ideach jako o ważnych dla prawoznawstwa. Kiedyś odwiedziłem znajomego adwokata warszawskiego i zobaczyłem w jego bibliotece *Wstęp do nauki prawa i moralności* (wydanie z 1930 r.). Poprosiłem o wypożyczenie. Po powrocie do domu w Krakowie od razu zabrałem się do lektury. Czytałem całą noc (zacząłem wieczorem) i rano skończyłem. Byłem urzeczony stylem, temperamentem polemicznym i, *last but not least*, bogactwem idei.

3. Petrażycki o filozofii i metodologii nauk

Petrażycki nie pozostawił żadnego systematycznego przedstawienia własnej filozofii ogólnej (por. Biernat 2001 dla najobszerniejszego przedstawienia jego poglądów filozoficznych). Niewiele wiadomo o ewentualnych wpływach, jakim podlegał w czasie studiów. Można jednak z pewnością stwierdzić, że nie interesował się tradycyjną mistyczno-prawosławną myślą rosyjską, także z uwagi na swoje agnostyczne podejście do religii. Swoje poglądy filozoficzne ukształtował w Niemczech pod wpływem akademickiej filozofii niemieckiej, w tym czasie pozytywistycznej w bardzo ogólnym sensie. Na pewno dobrze znał poglądy Wilhelma Wundta i Christopha Sigwarta, myślicieli popularnych w tym czasie, ale zdecydowanych eklektyków. Chociaż Kant był bardzo popularny w Niemczech w tym czasie, Petrażycki czuł zdecydowaną awersję do kantyzmu i neokantyzmu, co jest bardzo wyraźne w jego wspomnianych pracach wydanych pośmiertnie. Nie wchodząc w szczegóły interpretacyjne, można przyjąć, że filozofię uważał za najogólniejszą naukę, której przedmiotem jest wszystko, co można uznać za realne. W tym sensie był realistą. Zakres realności pojmował szeroko, jako obejmujący obiekty wyobrażone czy fikcyjne, ale te pojmował jako bytujące w psychice. Ontologia (metafizyka) nie interesowała go nadmiernie. Większą wagę przykładał do epistemologii. Podzielał stanowisko empiryzmu w kwestii źródeł poznania. Nie bez znaczenia był tutaj wpływ Johna Stuarta Milla, którego *Logikę dedukcyjną i indukcyjną* dogłębnie studiował. Mimo deklarowanego przez Petrażyckiego psychologizmu, trudno zgodzić się z rozumieniem jego stanowiska jako idealizmu subiektywnego (takie interpretacje pojawiały się w literaturze marksistowskiej). Nie ma zresztą powodu dla bliższego wnikania w ogólnofilozoficzne poglądy Petrażyckiego, gdyż nie zaważyły one szczególnie na jego rozwiązaniach z zakresu teorii prawa.

Inaczej ma się sprawa z metodologią nauk, na pewno traktowaną przez Petrażyckiego jako fundament jego konkretnych rozwiązań naukowych. Petrażycki rozważał dwie grupy zagadnień logiczno-metodologicznych⁷:

⁷ Pomijam logikę pozycyjną, gdyż nie wydaje się ona zbyt ciekawa z punktu widzenia logiki współczesnej. Petrażycki najwyraźniej nie znalazł osiągnięć logiki matematycznej, powstającej w jego czasie.

- problem klasyfikacji nauk;
- pojęcie teorii naukowej.

Ponieważ skupię się na drugiej kwestii, niewątpliwie centralnej dla Petrażyckiego, pierwszej poświęcę ogólne i skrótowe uwagi. To, jak klasyfikować nauki, pasjonowało wielu dawniejszych metodologów⁸. Dzisiaj kwestia ta straciła na znaczeniu z uwagi na to, że trudno sformułować jakieś wyraźne i uniwersalne kryterium podziału, m.in. w związku z daleko posuniętą specjalizacją wiedzy naukowej. Petrażycki, kierujący się zasadą jednorodności (klasy wyznaczone przez podział nauk winny zawierać elementy jednorodne; por. niżej uwagi o pojęciu teorii naukowej), odwoływał się do charakteru wypowiedzi należących do danej nauki stanowiącej rubrykę klasyfikacyjną. Wyróżniał wypowiedzi obiektywno-poznawcze (sądy deskryptywne, wedle bardziej współczesnej klasyfikacji) i subiektywno-stosunkowe (oceny i normy). Pierwsze stwierdzają to, jak jest, niezależnie od naszych wartościowań, natomiast drugie są zabarwione emocjonalnie, np. estetycznie. Stosownie do tego dzieli się nauki. W uproszczeniu można powiedzieć, że klasyfikacja nauk odpowiada temu, co rozumie się pod dystynkcją nauk teoretycznych i praktycznych. Dalej Petrażycki postuluje, aby nauki praktyczne, przynajmniej te, które formułują sądy teleologiczne (tj. stwierdzające, jak należy osiągać zadane cele), opierały się na sądach teoretycznych, np. polityka prawa na teorii prawa (patrz niżej). Korzystając z popularnego sloganu, praktyka ma być oparta na teorii.

Przechoǳę do punktu drugiego, tj. do koncepcji teorii naukowych wedle Petrażyckiego. Oto oryginalne sformułowania Petrażyckiego (Petrażycki 1959, s. 122):

Przez teorię rozumiemy [...] wypowiedzianie jakichś prawd względem klas przedmiotów, niezależnie od tego, czy będą to pojedyncze sądy [...], czy mniejsze lub większe ich zbiory, czy całe nauki samodzielne, czy mniejsze lub większe zbiory takich nauk [...].

Pojęcie teorii jest więc bardzo szerokie, bo obejmuje zarówno jedno zdanie, jak i zbiór zdań. Co więcej, jeśli teoria obejmuje wiele zdań,

⁸ Przegląd usiłowań w tym zakresie (z uwzględnieniem poglądów Petrażyckiego) zawiera artykuł T. Kotarbińskiego, „Z dziejów klasyfikacji nauk”, w: Kotarbiński 1961, ss. 547–565.

mogą one należeć do różnych nauk. Z dzisiejszego punktu widzenia Petrażycki wyraźnie odróżniał teorie naukowe i dyscypliny naukowe. O ile pierwsze są wydzielane wedle rozmaitych kryteriów i potrzeb, drugie winny powstawać w zgodzie z dość surowymi rygorami metodycznymi. To było dość nowoczesne ujęcie, jak na owe czasy, w których na ogół starano się zharmonizować zastany stan rzeczy w środowisku akademickim z jakimiś względami systematyzacji wiedzy, np. wedle jej przedmiotu i/lub charakteru metodologicznego. Wedle Petrażyckiego teoria naukowe winny być ogólne i abstrakcyjne. Nie są prostym odzwierciedleniem (odbiciem) rzeczywistości, ale jej schematycznym ujęciem, niemniej jednak nie arbitralnym. Mają być prawdziwie i metodycznie (systematycznie) uzasadnione. Wszelako te warunki są wprawdzie koniecznymi, ale, nawet razem wzięte, nie kształtują wystarczającego warunku poprawności teorii. To, co Petrażycki określił jako adekwatność, jest fundamentalnym warunkiem metodologicznym dotyczącym teorii jako podstawowych konstrukcji w nauce.

Cecha (czy też kryterium) adekwatności jest scharakteryzowana przez Petrażyckiego w następujący sposób (Petrażycki 1959, s. 124):

Przez „adekwatne” teorie naukowe rozumiemy teorie, w których to, co się wypowiada [...] jest prawdziwe w stosunku do tej właśnie klasy przedmiotów, o której jest wypowiedzane⁹.

Można powiedzieć, że adekwatność jest prawdziwością kwalifikowaną. Sens postulatu adekwatności wyrażają uchybienia temu postulatowi (Petrażycki 1959, ss. 124, 128, 129):

[...] jeśli [...] o jakimś gatunku danego rodzaju lub o jego podgatunku itp. wypowiada się coś, co w rzeczywistości jest prawdziwe w stosunku do całego rodzaju lub innej klasy szerszej, albo jeśli zachodzi brak ustosunkowania się w kierunku odwrotnym, to nie będą to teorie adekwatne w naszym znaczeniu. [...]

⁹ Postulat adekwatności teorii naukowych jest uważany za bodaj najbardziej oryginalny wkład Petrażyckiego do metodologii nauk. Niemniej jednak pewne antycypacje pojawiły się wcześniej, np. u Arystotelesa, Francisca Bacona czy J.S. Milla. Por. T. Kotarbiński, „Z dziejów pojęcia teorii adekwatnej”, w: Kotarbiński 1961, ss. 588–594.

Teorie naruszające zasadę klasy dostatecznie szerokiej, [...] których orzeczenia odniesione są do zbyt wąsko zakreślonych kręgów przedmiotów, będziemy nazywać teoriami kulawymi (nasuwają one obraz przedmiotów [...] opartych na niedostatecznych [...] podstawach).

Teorie posiadające tę wadę, że ich orzeczenia nie zostały ograniczone do zakresu, dla którego są prawdziwe, lecz rozszerzone są poza te granice, można nazwać, w przeciwieństwie do kulawych, teoriami skaczącymi (ich orzeczenia dokonują skoków poza swe granice naturalne do dziedzin obcych).

Chociaż przymiotniki „skacząca” i „kulawa” są metaforami, to kryją się za nimi bardzo określone właściwości metodologiczne. Przykładem teorii kulawej jest zdanie „Każde prawo jest pozytywne”, ponieważ tak nie jest (patrz niżej), natomiast skaczącej zdanie „Każdy pies jest śmiertelny”, gdyż predykat „jest śmiertelny” dotyczy nie tylko psów. Jeśli T jest teorią skaczącą, jest automatycznie fałszywa, natomiast teoria kulawa jest prawdziwa, ale w sposób niepełny, ponieważ nie wyraża całej prawdy¹⁰.

Wprawdzie Leon Petrażycki formułował zasady metodologii jako odnoszące się po prostu do nauki, teren dyscyplin społecznych, a w szczególności prawnoznawstwa, stanowił, by tak rzec, laboratorium, w którym owe pryncypia były stosowane i testowane. W opinii Kotarbińskiego (Kotarbiński 1961, s. 439):

Ciągle jednak żywą jest chęć, aby z materiału humanistycznego utworzyć nie tylko historię, lecz i teorię. Poważamy się

¹⁰ Niektórzy krytycy metodologii Petrażyckiego (Lazari-Pawłowska 1959) uważają, że teoria adekwatna może zawierać tylko zdania o postaci równoważności, tj. dla każdego x , jeśli Px wtedy i tylko wtedy, gdy Qx . Tymczasem typowe prawo nauki ma postać implikacji, tj. dla każdego x , jeśli Px , to Qx . Ten zarzut można uchylić przez spostrzeżenie, że konsekwencje logiczne teorii adekwatnych nie muszą być adekwatne, np. cytowane zdanie o cygarach. Jeśli posłużymy się współczesnym pojęciem teorii jako zbioru zdań zawierających swoje konsekwencje logiczne, to warunek adekwatności staje się wymaganiami, że teoria winna jednoznacznie charakteryzować swoją klasę modeli (nie wchodzę tutaj w skomplikowany problem kategoryczności teorii). Niemniej jednak oryginalne ujęcie Petrażyckiego wręcz prowokuje taki zarzut, gdyż uważa on, że teorią jest nawet pojedyncze zdanie.

sądzić, że szczytowy punkt w zakresie tych dążeń pod względem samowiedzy metodologicznej stanowią pisma Petrażyckiego¹¹.

Powyższa opinia nawiązuje do znanego sporu o naukowość humanistyki (z historią jako jej główną egzemplifikacją), toczącego się w filozofii niemieckiej, głównie w badeńskiej szkole neokantowskiej, w II połowie XIX w. Kontrowersja ta była związana z dwoma kontrastami *nomologische Wissenschaften* (nauki ustalające prawa) i *idiografische Wissenschaften* (nauki opisujące jednostkowe fakty) oraz *Kulturwissenschaften* (nauki o kulturze, humanistyka) i *Naturwissenschaften* (nauki przyrodnicze).

Pierwsza dystynkcja, pochodząca od Wilhelma Windelbanda, została uzupełniona przez Heinricha Rickerta. Połączenie tych par dało standardowy pogląd, że nauki humanistyczne są idiograficzne, natomiast przyrodnicze nomotetyczne. Od razu jednak pojawił się problem (dyskusja nad nim trwa zresztą od dzisiaj) możliwości teorii w naukach o kulturze. Było to także związane z projektem Augusta Comte'a dotyczącym socjologii. Filozof ten odróżniał nauki abstrakcyjne (z grubsza odpowiadające nomotetycznym) i konkretne (z grubsza odpowiadające idiograficznym). Tych pierwszych było dokładnie sześć: matematyka, astronomia, fizyka, chemia, biologia i socjologia. Każda następna figurująca na tej liście była oparta na poprzedniej, natomiast nauki konkretne zakładały nauki abstrakcyjne, np. botanika – biologię, a historia – socjologię. Ta ostatnia była (czy też miała być) w pełni teoretyczna i zajmować się prawidłowościami społecznymi, zarówno statycznymi (struktura społeczna), jak i dynamicznymi (zmiany społeczne).

Różnica pomiędzy pozytywistycznym ujęciem Comte'a i neokantowskim poglądem Windelbanda-Rickerta jest oczywista. Nawet pomijając kwestię tzw. rozumienia (*Verstehen*) jako specyficznej metody poznania humanistycznego, dość popularnej w filozofii niemieckiej, i statusu psychologii (Comte ją odrzucał z uwagi na niedostatki metody introspekcyjnej, niezgodnej z jego fizykalizmem, natomiast neokantyści akceptowali jako legitymowaną dyscyplinę naukową), charakter socjologii

¹¹ Metodologiczne poglądy Petrażyckiego znalazły też uznanie u Stanisława Leśniewskiego, wybitnego logika polskiego – Leśniewski 1911/2015b, s. 23; 1913/2015c, s. 188 (odwołanie do stron wedle paginacji w przedruku). Leśniewski słuchał wykładów Petrażyckiego w Petersburgu.

(w sensie Comte'a) był inny aniżeli nauk o kulturze. Nawiasem mówiąc, socjologia w Niemczech też pojawiła się w kręgu neokantowskim (Max Weber) i tej rodowód wpłynął na ujęcie jej metodologii. Trzeba też zaznaczyć, że cały ten spór nie był wolny od elementów emocjonalnych i wartościujących, ponieważ bywało (i nadal tak jest), że gdy jedni przedstawiciele nauk humanistyczno-społecznych (ta kombinacja terminologiczna jest często stosowana w naszych czasach) aspirowali do miana teoretyków w sensie nomotetycznym, inni uważali takie dążenia za zdradę metodologiczną. Tak czy inaczej, różnice z jednej strony i podobieństwa z drugiej strony pomiędzy przyrodoznawstwem i dyscyplinami humanistyczno-społecznymi stanowią standardowy temat dociekań w ogólnej metodologii nauk. Petrażycki musiał wiedzieć o sporze o naturę humanistyki i nauk społecznych. Studiował w Niemczech, ale i we Francji, gdy rzeczona kontrowersja była w apogeum. Niemniej jednak w jego dziełach nie znajdujemy wielu odniesień do dyskusji na temat statusu teorii prawa czy socjologii z wyjątkiem dość ogólnych uwag krytycznych o socjologii w sensie Comte'a¹². Uznał za rzecz oczywistą, że nauki społeczne są teoretyczne i starał się pokazać, jak to osiągnąć.

Petrażycki zajmował się też kwestią uzasadniania teorii. Tę problematykę w zasadzie pominę, gdyż stosowne wyjaśnienia Petrażyckiego posługują się niezbyt dobrze wyjaśnionymi pojęciami, jak np. związek konieczny, który może wedle niego być logiczny lub przyczynowy, a ponadto opierały się na dość naiwnej wierze w efektywność metod indukcyjnych, przede wszystkim indukcji eliminacyjnej w rozumieniu Milla. Uzasadnianie adekwatności teorii jest oczywiście sprawą istotną, ale, wedle dzisiejszych poglądów metodologicznych, nie może abstrahować od konkretnej problemowej sytuacji historycznej. W szczególności teorie naukowe są uważane za hipotetyczne, co sprawia, że podlegają korektom. Znacznie łatwiej jest przy tym wykazać nieadekwatność niż uzasadnić adekwatność. Z drugiej strony, Petrażycki bardzo nowocześnie pojmował rolę przewidywań w uzasadnianiu teorii¹³.

¹² Por. Petrażycki 1985, strony przytoczone przy haśle „Comte” w indeksie osobowym.

¹³ Por. Woleński 1960; Delorme, Woleński 1984. Artykuły te wskazują na rozmaite podobieństwa pomiędzy metodologią Petrażyckiego a ideami Karla Poppera.

Natomiast uwagi Petrażyckiego na temat tworzenia pojęć naukowych są ważne i nadal zachowują swoją aktualność. Pojęcia takie mają charakter klasowy, tj. dotyczą klas obiektów, mających być przedmiotem nauki. Petrażycki posługiwał się nowoczesnym pojęciem klasy (zbioru), tj. uważał, że każda własność wyznacza zbiór przedmiotów, które tę własność posiadają. Używając współczesnej nomenklatury, traktował ekstensjonalne pojęcie zbioru i intensjonalne pojęcie zbioru jako równoważne, przy czym trzeba starać się o to, aby rozpatrywana cecha gwarantowała jednorodność obiektów, którym przysługuje. Pojęcia klasowe winny być tak tworzone, aby nadawały się do budowania adekwatnych teorii naukowych. O ile trudno wykazać, że dane pojęcie nadaje się na budulec teorii adekwatnej, to łatwiej jest sformułować błędy, które to utrudniają lub nawet uniemożliwiają. Jest to w szczególności uleganie zwyczajom mowy potocznej i kierowanie się względami praktycznymi. Pojęcia tak tworzone, np. jarzyny czy zwierzyna, mają wartość dla kucharzy lub myśliwych, ale nie mogą być fundamentem teorii. Nie są jednorodne i dlatego nie nadają się do bycia elementami teorii naukowych. Metoda indukcyjna, tj. tworzenie pojęć drogą uogólniania, nie jest efektywna z punktu widzenia tworzenia dobrych teorii.

Petrażycki uważał, że warunkiem unaukowania humanistyki i nauk społecznych, w szczególności teorii prawa, jest oparcie ich na właściwej metodologii, takiej właśnie, jak sam zarysował. Zapewne był pod tym względem nadmiernym optymistą, ponieważ problemy prawoznawstwa czy socjologii, sporne za jego czasów, pozostały takimi do dzisiaj. Niemniej jednak jego teoria prawa jest dobrą ilustracją tego, że refleksja metodologiczna prowadzi do niebanalnych propozycji teoretycznych o charakterze merytorycznym. Petrażycki zarzucał wcześniejszym i współczesnym sobie teoretykom prawa to, że bezkrytycznie kierowali się ustalonymi względami praktycznymi i definiowali prawo w znaczeniu prawniczym, np. jako rozkaz władzy. Jego podejście polegało na potraktowaniu prawa jako zjawiska psychicznego, tj. emocji o charakterze imperatywno-atrybutywnym. Jest ono elementem szerszej klasy, mianowicie emocji imperatywnych, co umożliwiało nowe ujęcie relacji pomiędzy prawem a moralnością. Tradycyjne teorie były albo kulawe, ponieważ definiowały (definiują) jako prawo tylko część zjawisk prawnych, inne, np. utożsamienie prawa z moralnością, były skaczące, gdyż rozszerzały granice prawa w sposób niewłaściwy. Nie wchodząc tutaj w ocenę Petrażyckiego koncepcji prawa, trzeba jednak odnotować

interesujący związek pomiędzy teorią a metodologią, ciągle obecny w humanistyce i naukach społecznych, zasadzający się na głębokim przeświadczeniu przedstawicieli tych dyscyplin o wadze dociekań metodologicznych dla rozwoju tych nauk. Być może jest tak, że jest to powszechna prawidłowość w humanistyce i naukach społecznych oraz że właśnie na tym polega jedna z podstawowych różnic pomiędzy nimi a przyrodoznawstwem.

Głównym zadaniem Petrażyckiego było stworzenie adekwatnej teorii prawa. W tym celu trzeba właściwie określić jej przedmiot, tj. odpowiedzieć na podstawowe pytanie „Czym jest prawo?”. Petrażycki krytykował współczesne mu teorie prawa za to, że nie są adekwatne. Weźmy np. pod uwagę popularną koncepcję, że prawem są normy poparte przy-musem państwowym. Jest ona kulawa, dlatego że prawem są nie tylko takie normy (patrz niżej). W ogólności, zdaniem Petrażyckiego, dotychczasowe teorie prawa dotyczą tzw. prawa w znaczeniu prawniczym, ale to jest tylko część prawa w sensie teoretycznym. Podobnie przedstawiają się rozmaite koncepcje prawa pozytywnego, np. że jest ono ustanowione wedle przepisanych reguł legislacyjnych przez uprawniony organ prawodawczy. Krytyka przeprowadzona przez Petrażyckiego dotyczyła przede wszystkim pozytywizmu prawniczego, dominującego w Niemczech pod koniec XIX w., ale także uderzała w doktryny prawno-naturalne, wedle których prawem są reguły wypływające z uniwersalnie obowiązujących zasad moralnych. Według Petrażyckiego trzeba znaleźć właściwą klasę przedmiotów, które można nazwać prawem, a dopiero potem badać ją teoretycznie.

4. Petrażycki o psychologicznych podstawach prawa i teorii prawa

Petrażycki odrzucił tradycyjny podział zjawisk psychicznych, zaproponowany przez Kanta, wyróżniający poznanie, uczucie i wolę jako trzy podstawowe typy zjawisk mentalnych. Wedle Petrażyckiego jest to podział niepełny, pomijający emocje, uznawane, w tradycyjnej psychologii, za coś wtórne w stosunku do przeżyć poznawczych, uczuciowych i wolicjonalnych. Według Petrażyckiego emocje (niekiedy zwane przez niego impulsjami) są przeżyciami elementarnymi. Mają charakter dwustronny doznawczo-popędowy czy też czynno-bierny (ale to określenie nie jest zbyt fortunne i trzeba je brać w sensie nadanym mu przez

Petrażyckiego) polegający na tym, że doznanie jest skorelowane z określonym popędem inicjującym jakieś działanie, np. głód od razu wzbudza dążenie do jego zaspokojenia. Podobnie ma się sprawa z olbrzymią mnogością faktów psychicznych przeżywanych przy rozmaitych okazjach, fundamentalnych dla ludzkiego istnienia i zachowania się. Emocje są nie tylko elementarne, ale także pierwotne w tym sensie, że stanowią najwcześniejszy ewolucyjnie (Petrażycki podzielał ewolucjonizm biologiczny) segment psychiki. Można wręcz powiedzieć, że jednostronne elementy psychiki, tj. doznania (poznania), uczucia i akty woli, wykształciły się z emocji.

Emocje odgrywają decydującą rolę w ocenianiu, gdyż generują apulsje, tj. przeżycia prowadzące do ocen pozytywnych lub repulsje odpowiedzialne za oceny negatywne. W konsekwencji oceny są samoistne, ale zrelatywizowane do impulsji. Jeśli oceny są werbalizowane, stosowne wypowiedzi są projekcjami przeżywanych emocji. Petrażycki wyróżnił tzw. emocje etyczne. Polegają one na tym, że dane doznanie, na ogół dotyczące pewnego czynu, skutkuje poczuciem obowiązku lub obowiązku powiązanego z uprawnieniem. W pierwszej sytuacji mamy do czynienia z przeżyciem moralnym, natomiast w drugim – z przeżyciem prawnym, dokładniej mówiąc takim, które korelują uprawnienia (atrybucje) i obowiązki (imperatywy). Krótko mówiąc, prawo jako takie jest zbiorem przeżyć imperatywno-atrybutywnych, natomiast moralność – zbiorem tylko imperatywnych. Typowym przeżyciem prawnym jest takie, że dłużnik poczuwa się do obowiązku zapłaty długu, ponieważ wierzyciel ma stosowne uprawnienie, a przeżyciem moralnym takie, które polega na obowiązku dania komuś jałmużny, niezależnie od tego, czy ten ktoś ma prawo do jej uzyskania. Ta definicja, zdaniem Petrażyckiego, określa prawo (także moralność) w taki sposób, że można o nim wypowiadać ogólne twierdzenia spełniające warunek adekwatności oraz ustalać rozmaite prawidłowości dotyczące jego funkcjonowania.

Przedstawiona koncepcja prawa i moralności jest psychologizyczna i jako taka odpowiada pogładowi, popularnemu na przełomie XIX i XX w., że rozmaite przedmioty, np. logiczne, matematyczne, sztuka, literatura, język, nauka, religia itp., istnieją w ludzkiej psychice, a ich obiektywizacja jest rzeczą wtórną. Było to stanowisko ontologiczne, przyjęte przez wielu filozofów dla wyjaśnienia sposobu istnienia rozmaitych wytworów ludzkich. Niemniej jednak psychologizm w rozumieniu prawa był zdecydowaną nowością. Koncepcja Petrażyckiego

była oparta na psychologii introspekcyjnej. Niedługo później pojawił się psychologizm behawiorystyczny, który traktował prawo jako sposób zachowania się (realizm amerykański, realizm skandynawski). Oba sposoby patrzenia na prawo mają to wspólne, że traktują je jako coś realnego, a nie normatywnego, jak to bywa w większości odpowiedzi na pytanie „Co to jest prawo?”.

Petrażycki twierdził, że chociaż przeżycia etyczne są subiektywne, gdyż istnieją w postaci indywidualnych aktów psychicznych, to, z drugiej strony, jednak są zestandaryzowane, co przesądza o ich powszechności. Ma to swoje podłoże biologiczne (ewolucyjne), ale także kulturowe (emocje etyczne, zwłaszcza prawne, są zaraźliwe w tym sensie, że podlegają tendencji do rozpowszechniania się). W rezultacie koncepcja Petrażyckiego znacznie rozszerza tradycyjne pojęcie prawa. Petrażycki bardzo mocno podkreślał ten aspekt swojej teorii. Argumentował, że koncepcja tradycyjna, identyfikująca prawo z ustawami wydanymi w określony sposób, jest kulawa (patrz wyżej), gdyż zbyt wąsko określa klasę zjawisk prawnych. Nie ma jednak żadnego powodu, aby pojęcie prawa ograniczać do prawa pozytywnego czy oficjalnego (Petrażycki odróżniał te kategorie, ale pomijam tutaj tę dystynkcję), czyli prawa w pojęciu prawniczym. Jeśli zgodzić się z szerokim pojęciem prawa, to są nim także atrybutywno-imperatywne przeżycia żywione w grupach nieformalnych, nawet przestępczych, o ile stosowne emocje są imperatywno-atrybutywne¹⁴. Podmiotami praw i obowiązków mogą być bogowie, zwierzęta, a nawet przedmioty martwe, o ile uznaje się, że np. mamy obowiązek okazywania czci bóstwu, a ono ma uprawnienie do tego, lub mamy imperatyw pomagać zwierzętom, gdyż one mają prawa, lub też imperatywno-atrybutywnie upodmiotowić kamień¹⁵. A oto inna konsekwencja Petrażyckiego definicji prawa. Jeśli X udziela jałmużny Y-kowi dlatego, że odczuwa obowiązek takiego działania, ale nie ma poczucia, że ta druga osoba ma uprawnienie, mamy do czynienia z emocją moralną, natomiast gdy Z czyni podobnie, ale kieruje się uprawnieniem

¹⁴ Jak wiadomo, pogląd ten podzielał Bronisław Malinowski w swych słynnych badaniach nad prawem i zwyczajem w społeczeństwach pierwotnych, argumentując, że kultury prawnej takich ludów nie można identyfikować z europejską, opartą na prawie stanowionym.

¹⁵ Nawiasem mówiąc, koncepcja petrażycka dostarcza interesującego uzasadnienia dla tzw. praw zwierząt.

Y-ka, jest to przeżycie prawne. Może być i tak, że X w kolejnym akcie da temu samemu Y-kowi pieniądze, ponieważ jego przeżycie jest imperatywno-atrybutywne. Petrażycki wskazywał, że chociaż bywają takie sytuacje, standaryzacja emocji uniformizuje prawo i moralność (tę drugą w mniejszym stopniu) w wystarczający sposób¹⁶.

Od strony znanego sporu kognitywizmu (oceny i normy jako wypowiedzi są stwierdzeniami faktów) i nonkognitywizmu (oceny i normy jako wypowiedzi nie stwierdzają, ale tylko wyrażają określone, ale nie poznawcze stany mentalne) teoria Petrażyckiego należy do tej drugiej grupy. Można ją traktować jako rodzaj emotywizmu. Nie jest to jednak emotywizm skrajny (jak u wczesnych logicznych empirystów uważających, że wypowiedzi oceniające i normatywne są podobne ekspresji bólu), ale umiarkowany, tj. głoszący, że ocenianie zawsze odbywa się w jakimś kontekście sytuacyjnym. Koncepcja Petrażyckiego dostarcza nawet solidnej podstawy dla emotywizmu umiarkowanego przez zwrócenie uwagi na naturalną standaryzację ocen i norm. Jest to o tyle ważne, że o ile emotywizm w typowym wydaniu, skrajnym lub umiarkowanym, uznaje procesy oceniania i normowania oraz ich wytwory za mniej lub bardziej irracjonalne, o tyle idee Petrażyckiego nie prowadzą do takich konsekwencji. Z punktu widzenia sporu naturalizmu i antynaturalizmu w podstawach aksjologii, psychologizm Petrażyckiego jest naturalizmem. W szczególności, wartości i powinności nie są bytami *sui generis*, istniejącymi w sposób szczególny i także poznawanymi, ale stanowią składnik empirycznej rzeczywistości. Nazwa „projekcja emocjonalna” może budzić rozmaite skojarzenia, w tym utrudniające interpretację poglądów Petrażyckiego, ale w gruncie rzeczy wskazuje tylko na to, posługując się współczesną terminologią, że ocenianie, normowanie i ich wytwory, tj. oceny i normy, są ucieleśnione. Jest to zresztą istotny powód dla interpretowania poglądów Petrażyckiego jako naturalistycznych.

¹⁶ Wprawdzie, jak już zaznaczyłem, cel tego artykułu jest sprawozdawczy, a nie analityczno-krytyczny, trzeba zwrócić uwagę (por. Znamierowski 1922; artykuł ten jest bodaj najostrzejszą krytyką petrażyckańskiej teorii prawa) na to, że Petrażycki kierował się prawem cywilnym, gdzie korelacja imperatywno-atrybutywna jest oczywista. W prawie karnym podmiot obowiązku jest bardzo wyraźny, natomiast trudno wskazać, komu przysługuje uprawnienie. Poszkodowanemu przez przestępcę? Organom egzekwującym prawo? Społeczeństwu?

Petrażycka koncepcja teorii prawa była ściśle związana z mapą prawnostwa ogólnego wedle podziału na filozofię prawa, jurysprudencję analityczną i właśnie teorię prawa¹⁷. Schemat ten (wprawdzie Petrażycki nie stosował odnośnych terminów, ale są one wygodnym narzędziem) ma swoje współrzędne zarówno teoretyczne, jak i merytoryczne. Filozofia prawa jest tutaj rozumiana jako doktryna prawa natury, a jej typowym wcieleniem jest włoska nauka prawa czy neotomizm. Jurysprudencja jest pomysłem angielskim, wywodzącym się od Jeremy'ego Benthama i Johna Austina. Z grubsza mówiąc, proponuje analizę pojęć prawnych i wyraźnie oddziela prawo od moralności. Ten drugi element zbliża jurysprudencję do pozytywizmu niemieckiego, z tym że nauka niemiecka korzystała raczej z takich nazw jak *Rechtstheorie* lub *Rechtslehre* (ten drugi jest zresztą trudny do interpretacji, ponieważ często oznacza podręcznikowe kompendium wiedzy o prawie). Tak czy inaczej, świat niemieckojęzyczny opowiadał się za teorią prawa jako ogólną nauką o prawie, na ogół silnie zakorzenioną w dogmatyce prawa i jej problemach. Tak też było w prawniczej myśli rosyjskiej przed rewolucją z 1917 r., której przedstawicielami byli m.in. Nikołaj M. Korkunow czy Paweł I. Nowogrodcew. Rzecz jasna te trzy modelowe pojmowania prawnostwa miały różne warianty i nieraz przecinały się w rozmaitych punktach, np. teoretycy prawa (także Petrażycki) proponowali pewne rozstrzygnięcia moralne i prawnonaturalne (innym przykładem jest H.L.A. Harta koncepcja minimum treści prawa natury). Nie jest też tak, że kryterium geograficzno-językowe jest całkowicie jednoznaczne, co uwidacznia przykład Rudolfa Stammlera i jego idei prawa naturalnego o zmiennej treści, a także prawnonaturalne idee Lona Fullera¹⁸. Wszelako Petrażyckiego koncepcja teorii była odmienna niż typowe środkowoeuropejskie ujęcie. Chociaż Petrażycki był filozoficznie bliski pozytywizmowi filozoficznemu, nie twierdził, że faktem prawnym (w sensie przedmiotu teorii prawa) jest to samo, co bada dogmatyka prawa. W konsekwencji teoria prawa nie jest uogólnieniem dogmatyki i jest różna od tej drugiej. Bada ona klasę zjawisk realnych, tj. emocji imperatywno-atrybutywnych.

¹⁷ Por. Opalek 1962, rozdz. VII.

¹⁸ Petrażycki krytykował Stammlera i Nowogrodcewa za neokantyzm, zgodnie ze swym wspomnianym już negatywnym nastawieniem do Kanta i jego filozoficznych spadkobierców. Notabene Petrażycki uważał, że Stammler dokonał plagiatu z jego dzieł.

5. Petrażycki o socjologii i polityce prawa

Petrażycki uważał, że prawo odgrywa fundamentalną rolę w kształtowaniu stosunków społecznych, znacznie większą od moralności. Ujmował to metaforycznie w ten sposób, że o ile moralność jest winem (a więc czymś odświętnym) w życiu społecznym, o tyle prawo pełni rolę gęsiego wina, czyli wody, a więc napoju niezbędnego w codziennym trwaniu. Trzeba więc traktować je poważnie, nie tylko jako narzędzie represji czy kontroli społecznej, ale także jako instrument świadomego kształtowania rzeczywistości społecznej, w tym ludzkich motywów postępowania. To jest zadanie polityki prawa, nauki praktycznej, opartej na teorii prawa (Petrażycki 1968). Ta idea była niejako klamrą spinającą całą twórczość Petrażyckiego od książki *Die Lehre vom Einkommen* i dyskusji wokół BGB do jego ostatnich prac spisanych w okresie warszawskim i wydanych pośmiertnie. Petrażycki twierdził, że emocje etyczne, w szczególności prawne, mają tendencję do nieświadomego przystosowywania się do potrzeb społecznych. Za to właśnie cenił prawo rzymskie i ganil projekt BGB, który, jego zdaniem, mijal się z rzeczywistością społeczną. Prawo pozytywne, ponieważ o nie chodzi przede wszystkim, winno być tak stanowione, aby odpowiadało rzeczywistym emocjom prawnym (także oczywiście moralnym) oraz ich rozwojowym tendencjom. To z kolei wymagało nie tylko analizy psychologicznej, ale także socjologicznej, biorącej pod uwagę to, że ponieważ emocje kształtują pobudki (motywy) postępowania o charakterze zasadniczym, tj. skorelowane z apulsjami i repulsjami, one decydują o tym, co jest traktowane jako dobre lub złe czy obowiązkowo-atrybutywne. Jest tedy rzeczą fundamentalną, aby znać prawidłowości, zarówno psychologiczne, jak i społeczne, aby kształtować odpowiednie postawy ludzkie. Petrażycki nie ukrywał, że prawo winno kształtować rzeczywistość w kierunku pożądanym z punktu widzenia tzw. ideału społecznego.

W zamierzeniu Petrażyckiego teoria socjologiczna miała dotyczyć ogólnego społecznego kontekstu funkcjonowania prawa. Chociaż jest ona znana tylko fragmentarycznie (por. wyżej), można odtworzyć jej główne tezy. Zdaniem Petrażyckiego proces rozwoju społecznego zmierza ku ideałowi społecznemu. Polega to na rozpowszechnieniu postaw sprzyjających życiu zbiorowemu, ale także indywidualnemu. Ma to być droga ku miłości polegającej na eliminacji tego wszystkiego, co powoduje uzasadnioną repulsję. Petrażycki uważał przy tym, że jednostki ludzkie

na ogół nie mają wątpliwości, co zasługuje na apulsję, a co powinno być odrzucane. Koncepcję ideału społecznego uważał za odrodzenie prawa natury, ale nie w tradycyjnej wersji absolutystycznej, ale wypływającą z badania rzeczywistych motywów postępowania. Koncepcja ta jest podobna do idei prawa natury o zmiennej treści zaproponowanej przez Stammlera. Niemniej jednak ideom niemieckiego teoretyka prawa brak jest podbudowy psychologiczno-społecznej obecnej w systemie Petrażyckiego. Ciekawą aplikacją polityki prawa i jej podbudowy socjologicznej jest Petrażyckiego analiza własności, dokonana jeszcze przed I wojną światową (por. Petrażycki 1959/1960, t. 1, ss. 260–273). Uważał on, że całkowita likwidacja własności prywatnej proponowana przez radykalny socjalizm jest niezgodna z elementarnymi przeświadczeniami ludzkimi na temat tego, co jest uprawnione, a co jest obowiązkowe w sferze ekonomicznej. Przewidywał, że totalna socjalizacja gospodarki doprowadzi do lekceważenia własności i zaowocuje olbrzymim marnotrawstwem. Dzieje projektu komunistycznego w Rosji i innych krajach potwierdziły te prognozy.

6. Zakończenie

Jak Petrażycki jest znany w świecie? Wprawdzie Sorokin i inni petersburscy uczniowie Petrażyckiego upowszechniali dorobek ich mistrza, głównie w USA, a nawet wydawali jego pisma, ale przyniosło to raczej umiarkowany efekt, podobnie jak (niezbyt liczne w porównaniu z innymi wielkościami teoretyczno-prawnymi) prace późniejszych autorów opublikowane w tzw. językach kongresowych. Nie można powiedzieć, że Petrażycki nie jest znany, ale na pewno nie tak, jak np. Hans Kelsen, Richard Dworkin czy H.L.A. Hart. Niemniej jednak projekt polityki prawa była porównywany z ideą socjologicznej jurysprudenji inżynierii społecznej Roscoe Pounda i innych realistów amerykańskich. Można wskazać rozmaite punkty wspólne u Petrażyckiego i Axela Hägerströma (twórcy szkoły uppsalskiej), np. wskazanie na charakter prawa rzymskiego, czy u Petrażyckiego i Eugena Ehrlicha (koncepcja żywego prawa), np. rola prawa intuicyjnego.

W Polsce międzywojennej, jak już wspomniałem, Petrażycki był uważany za wielkość, ale mimo wszystko nie tak ważną jak Kelsen. Powodem było zapewne to, że kelsenowski normatywizm był traktowany za ważniejszy z punktu widzenia potrzeb kodyfikacyjnych – ich realizacja

była jednym z pierwszoplanowych zadań państwa, które niedawno odzyskało niepodległość. O wpływie Petrażyckiego w Polsce po 1945 r. wspomniałem wyżej (koniec §1). Odnotować też trzeba znaczny wzrost zainteresowania Petrażyckim we współczesnej Rosji. Wielu tamtejszych liberalów traktuje go jako swego patrona ideowego. Wpływ Petrażyckiego poza prawoznawstwem i socjologią był znikomy i ograniczył się w zasadzie tylko do Polski, aczkolwiek Sorokin starał się popularyzować socjologiczne idee swego nauczyciela. W tym kontekście warto jeszcze raz przypomnieć Tadeusza Kotarbińskiego, Stanisława Leśniewskiego (we wczesnym okresie twórczości tego logika) oraz wspomnieć o Marii Ossowskiej, aczkolwiek ta ostatnia zajmowała stanowisko krytyczne, chociaż uważała poglądy Petrażyckiego za ważne i bardzo inspirujące (por. Ossowska 1947, *passim*). W szczególności uważała, że aczkolwiek rozszerzenie pojęcia prawa jest zasadne, to, z drugiej strony, jak argumentowała, demarkacja norm prawnych i norm moralnych, tak jak to proponował Petrażycki, jest zbyt sztywna.

Trudno oczekiwać, aby psychologizująca teoria prawa została przyjęta za paradygmat prawoznawstwa. Mimo wszystko zbyt odbiega od tradycji prawniczej. Coś jednak pozostało z idei petrażyckich. W szczególności Petrażycki dał podwaliny pod teorię świadomości prawnej. Ta problematyka okazała się niezwykle żywa, także niezależnie od pomysłów Petrażyckiego, i jest szeroko podejmowana w świecie. Natomiast polscy teoretycy i socjologowie prawa zajmujący się świadomością prawną pozostawali (i nadal tak jest) pod decydującym wpływem idei Petrażyckiego, aczkolwiek niekoniecznie podzielają jego zapatrywania metodologiczne, psychologiczne czy socjologiczne. Drugim i oczywistym polem jest polityka prawa, popularna w Polsce wśród teoretyków, ale jakoś mało wykorzystywana w gronie naszych ustawodawców. Jest pewnym paradoksem, że w ojczyźnie twórcy idei polityki prawa jakość ustaw jest tak niska. W szczególności lekceważenie przewidywalnych skutków uchwalanych ustaw jest czymś notorycznym w Polsce, znanym nie od dzisiaj. I po trzecie, ciągle zasługują na uwagę metodologiczne pomysły Petrażyckiego. Tak czy inaczej, Leon Petrażycki był, obok Hansa Kelsena, najwybitniejszym teoretykiem i filozofem prawa w XX w. Sto pięćdziesiąta rocznica jego urodzin jest dobrą okazją do przypomnienia tej oceny.

Bibliografia

- Baum, Karl 1967: *Leon Petrażycki und seine Schüler. Der Weg von der psychologischen zur soziologischen Rechtstheorie in der Petrażycki-Gruppe*. Berlin: Duncker und Humblot.
- Biernat, Anna 2001: *Poglądy filozoficzne Leona Petrażyckiego i ich interpretacje*. Toruń: Adam Marszałek.
- Delorme, Andrzej; Woleński, Jan 1984: Leon Petrażycki o znaczeniu przewidywań dla działalności praktycznej. *Prakseologia* 3–4, ss. 103–111.
- Górecki, Jan (ed.) 1976: *Sociology and Jurisprudence*. Chicago: University of Illinois Press.
- Habrat, Anna 2006: *Ideal człowieka i społeczeństwa w teorii Leona Petrażyckiego*. Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Habrat, Anna 2013: *Prawo i nauka w poglądach Leona Petrażyckiego*. Lublin: Wydawnictwo Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.
- Kotarbiński, Tadeusz 1961: *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo.
- Kowalski, Jerzy 1963: *Psychologiczna teoria prawa i państwa Leona Petrażyckiego*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lande, Jerzy 1932: Leon Petrażycki. *Przegląd Filozoficzny* XXXV, ss. 3–33. Przedruk w: Lande 1959, ss. 559–612.
- Lande, Jerzy 1959: *Studia z filozofii prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Lazari-Pawlowska, I. 1959: Tworzenie pojęć nauk humanistycznych według koncepcji Leona Petrażyckiego. [W:] *Fragmenty Filozoficzne. Księga Pamiątkowa ku uczczeniu czterdziestolecia pracy naukowej w Uniwersytecie Warszawskim Profesora Tadeusza Kotarbińskiego. Seria druga*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, ss. 102–114.
- Leszczyzna, Henryk 1976: *Petrażycki*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Licki, Jerzy 1985: Życie i twórczość Leona Petrażyckiego (opracował Andrzej Kojder). [W:] *Petrażycki 1985*, ss. XV–LXIII.
- Leśniewski, Stanisław 1911/2015b: Przyczynek do analizy zdań egzystencjalnych. *Przegląd Filozoficzny* XIV, ss. 329–345. [Przedruk w:] Leśniewski 2015a, ss. 15–31.
- Leśniewski, Stanisław 1913/2015c: Krytyka logicznej zasady wyłączonego środka. *Przegląd Filozoficzny* XVII, ss. 3–41. [Przedruk w:] Leśniewski 2015a, ss. 183–222.
- Leśniewski, Stanisław 2015a: *Pisma zebrane*. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Semper.
- Motyka, Krzysztof 1993: *Wpływ Leona Petrażyckiego na polską teorię i socjologię prawa*. Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

- Opalek, Kazimierz (red.) 1969: *Z zagadnień teorii prawa i teorii nauki Leona Petrażyckiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich Wydawnictwo.
- Ossowska, Maria 1947: *Podstawy nauki o moralności*. Warszawa: Czytelnik.
- Petrażycki, Leon 1959: Wstęp do nauki prawa i moralności. [W:] *Podstawy psychologii emocjonalnej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Petrażycki, Leon 1959/1960: *Teoria państwa i prawa w związku z teorią moralności*. T. 1–2. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Petrażycki, Leon 1968: *Wstęp do nauki polityki prawa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Petrażycki, Leon 1985: *O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Podgorac, Todor 1979: *Leon Petrażycki: O mogućnosti stvaranja nauke pravne (zakonodavne) na osnovi iskustveno-psihološkog izučavanja prava*. Kragujevac: Pravni fakulteta.
- Podgorac, Todor 1981: *Teorija prava L. Petrażyckog (vidovi i podrstve prava)*. Kragujevac: Pravni fakulteta.
- Podgorac, Todor 1983: *Pravna politika L. Petrażyckog. Na osnovi iskustveno-psihološkog izučavanja prava*. Beograd: Marković.
- Poliakov, Andriėj W.; Timoszina, Elena W. 2018: *Petersburskaja szkoła filozofii prava. K 150-letiju roždienija Lwa Petrażyckowo*. Sankt Petersburg: Izdatielstwo Sankt-Petersburskowo Universitieta.
- Woleński, Jan 1969: Metodologiczne dążenia Petrażyckiego a współczesna teoria nauki. [W:] Opalek 1969, ss. 161–172.
- Woleński, Jan 2016/2017: Leon Petrażycki o prawie i moralności. *Rocznik Polskiej Akademii Umiejętności* 2016/2017, ss. 171–182.
- Znamierowski, Czesław 1922: Psychologistyczna teoria prawa. Analiza krytyczna. *Przegląd Filozoficzny* 25, ss. 1–78.